O pojęciu wychowania.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe członków Polskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie dnia 5. lipca 1914.

Muszę się przedewszystkiem usprawiedliwić z wyboru tematu dzisiejszego odczytu. Mówić zawodowym wychowawcom o pojęciu wychowaniu wydaje się rzeczą trochę nie na miejscu , wszak temat to stary jak świat, w straszny już sposób oklepany, aż doznudzenia w podręcznikach, czasopismach, rozprawach, encyklopedyach, w odczytach, na konferencyach i td powtarzany - po cóż więc przychodzić z nim przed to świetne zebranie, ktIre przecież ma prawdo spodziewać się, że zjechawszy się do stolicyi kraju, do jednego z najbujniejszem życiem tętniecych ognisk kultury polskiej , usłyszy coś nowego, coś bardziej współczesnego coś bardziej modern, od rozważań na temat tak stary! Cóż więc mogło mnie skłonić do wyboru takiego właśnie tematu i do narażenia się na posądzenie , że nie zdaję sobie sprawy z tego, czego naszemu nauczycielstwu potrzeba i czego ono żąda? Odpowiem po prostu, że temat ten wybrażem w właśnie dlatego, że jest on tak stary i oklepany. oklepany. Mam bowiem przekonanie, że dwa rodzaje tematów, dwa typy zagadnień są zawsze aktualne: najświeższe i najdawniejsze. Najświeższe dlatego, żeśmy jeszcze nie mieli cza-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

su ich zgłębić- najdawniejsze, ~~bø/tø~~,bośmy mieli już czas o nich zapomnieć. Oswoiliśmy się z niemi, ciekawość nasza stępiła się, już nas nie interesują. A tymczasem rzecz sama, której się owe najstarsze zagadnienie tyczy, dalej wymaga naszej czujności , dalej wymaga jaknajdokładniejszego zdania sobie sprawy z tego zagadnienia, i w ten sposób powstaje jeden z ~~najbezpiec~~najniebezpieczniejsych rozłamów pomiędzy teoryą i praktyką: z tego, co czynimy, i działania, ulatuje myśl, i nasze działanie staje się bezmyślnem, staje się bezduszną rutyną.

Obawiam się że zagadnienie sformułowane w kwestyi pojęcia wychowania do takich właśnie zagadnień należy, które się nam już ~~p~~ sprzykrzyły, któremi się tedy już bardzo niechętnie zajmujemy, a które są ciągle i ustawicznie aktulane i wymagają ciągle jaknajjaśniejszego uświadomienia sobie tego wszystkiego, co w pojęciu wychowania tkwi. Wszak wychowawców jest na świecie dość ciągle ktoś kogoś wychowywa, wdomu, w szkole, w kościele, w zawodach praktycznych- więc ustawicznie spotykamy się z ~~tę rzeczą~~ tem, co pod pojęcie wychowania podpadą. Ale czem jest wychowanie, jakie jest jego pojęcie, ~~jakie?~~ na to może nie każdy z wychowawców potrafiłby odpowiedzieć, a wielu z tych, którzy potafiliby odpowiedzieć, może nie uprzytomniają sobie, czy to, co robią, jest z godne z tem pojęciem wychowania, które podają.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Pragnę tedy w krótkości ~~zająć się~~ przypomnieć pojęciem wychowania, wskazać zagadnienia, nasuwające się każdemu, któ chce odpowiedzieć na pytanie, czem właściwie jest wychowanie, wskazać dalej konsekwencye, które wynikają z pojęcia wyhowania, ~~w taki lub in y sposób okreólony~~. Nie wyobrażam sobie, bym powiedział przytem Państwu coś nowego; sądzę jednak, że może w nieco nowy sposób przedstawię sprawy dobrze znane. Czy i o ile Państwo stąd odniesiecie jakąś korzyść, o tem sąd już nie do mnie będzie należał.

Przypominam tedy przedewszystkiem, że o wychowaniu mówimy w znaczeniu niewłaściwem i właściwem. W niewłaściwem wszędzie, gdzie niema wychowawcy w właściwm tego słowa znaczeniu, gdzie więc twierdzimy, że więc człowieka wychowującego, gdzie więc powiadamy n.p. że kogoś życie wychowało, okoliczności, w śród których wyrósł itd. Wszak w podobnem niewłaściwem znaczeniu mówimy też o szkole życia. Mówimy też o wychowawcym wpływie pracy, nieszczęść itd. Są to wszystko znaczenia niewłaściwe. Bo w znaczeniu właściwem tylko człowiek może wychowywać człowieka. Ale widać jasno, co nas skłania, do używania wyrazu wychować, wychowywać w znaczeniu niewłaściwem: mówiąc o tem, że kogoś wychował życie, że go wychowały nieszczęścia, przez które przeszedł, stwierdzamy, żpewne fakty, pewne zdarzenia wywarły na niego wpływ podobny do wpływu, jaki wywiera wychowca na wychowanka. O tem niewłaściwem znaczeniu

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

wyrazu wychowanie mówić nie będę - tylko o właściwem.

Ale znowu trzeba uczynić pewne rozróżnienie. Albowiem i w znaczeniu właściwem wzięty wyraz wychoanie jest- jak wiele tego rodzaju wyrazów- dwuznaczny. W knnem znaczeniu występuje w zwrocie Ktoś oddaje się z całem poświęceniem wychowaniu swych dzieci, w innem gdy mówimy, to jest człowiek bez wychowania, albo ktoś wyniósł z domu bardzo staranne wychowanie W pierwszem znaczeniu wychowanie jest pewną czynnością, pewnem działaniem, pewnem oddziływaniem na inych; w drugiem znaczeniu wychowanie jest rezultatem pewnego oddziływania, owocem czynności wychowawczej, jej wytworem. Człowiek, który wyniósł z domu staranne wychowanie, posiaa pewne właściwości, pewne cechy, pewne przymioty, które właśnie czynność wychowania w nim wyrobiła, wytworzyła. Musimy więc odróżnić wychowanie jako czynność i wychowanie jako wytwór tej czynności. Rozróżnienie, które rozwinąłem w swej rozprawie o Czynnościach i wytworach. Inne przykłady takiego rozróżnienia mamy na każdym kroku: rysować- rysunek, myślenie, myśl, mówienie, opisywanie, opis, nie mowa itd. W tych przykładach mowa posiada odrębne whrazy na oznaczenie czynności i jej wytworów, w innych razach brak takich odrębnych wyrazów, albo też są one do siebie bardzo podobne. Postanawianie- postanowienie. Wyraz wychowanie służy i dla oznaczenie czynności i dla oznaczenie wytworu jej,

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

podobnie jak wyrz rozumowanie, porównanie. Chcąc jednak wyodrębnić owe dwa znaczenia, możemy posługiwać się n.p. forma częstotliwą wyrazu, mówić gdy chodi o czynność, wypowiedzenie, a nieczęstotliwą, gdy chodzi o wytwór, więc mówić o wyporównywaniu i porównaniu, o wychowywaniu i wychowaniu,

Rozważając pojęciewychowania, możnaby się - biorąc rzecz teoretycznie, zająć bądź czynnością wychowywania, bądź wychowaniem jako jej wytworem, rezultatem. W istocie jednak całkiem trudno te dwie rzeczy od siebie oddzielić, a nawet niepodobna. Albowiem wszelka czynność wychowawcza, wszelkie wychowywanie pragnie wyposażyć wychowanka w pewne wychowanie, które jest, jak zwykle mówimy, celem czynności wychowawczej. Wychowywując kogoś, chcemy go do czegoś albo na coś wychować. Więc zależnie od tego, jaki sobie obierzemy cel wychowywania, ~~wypadnie też określić czynność wychowawczą. Jeżeli chcemy kogoś wychować na człowieka o nieugiętej woli~~, trzeba też będzie odpowiednie czynności wychowawcze wykonywać, trzeba je będzie do tego celu dostosowywać. Inna więc będzie czynność wychowawcza, gdy zechcemy kogoś wychować na człowieka o nieugiętej woli, szybkości decyzyi, konsekwecyi w działaniu, inna, gdy zechcemy kogoś wychować na człowieka zdrowego, ficzynk tęgiego, inna, gdy zechcemy wychoać kogoś na żebraka, na złodzieja. Inna, gdy zechcemy wychowywać kogoś na następcę tronu, władcę pań-

http://rcin.org.pl/ifis/

stwa, inna gdy zechcemy kogoś wychować na dobrą żonę i matkę. Tu cel wychowania jest różny, różne też muszą być środki do celów tych wiodące. Więc zdawałoby się, że nie można mówić o czynnościach wychowywania, nie mówiąc zarazem o rezultacie, o wytworze, który ma być temi czynościami osiągnięty; inna bowiem jest czynność wychowywania przy wychowaniu fizycznem, inna przy intellektualnem, inna przy moralnem.

Ale fakt, że we wszystkich tych przypadkach mówimy o wychowywaniu i wychowaniu dowodzi że jest tu coś wspólnego, że mimo całą różnorodność celów i środków do nich wiodących chodzi tu o coś, co się w tych wszystkich przypadkach powtarza. Warto więc zastanowić się nad tem, bo zdawszy sobie sprawę z tego, co w tych przypadkach jest wspólnego dotrzec tym sposobem do samej istoty wychowywani i wychowania, a stąd może padnie niec oświatła także na specyalne rodzaje wychowywania i wychowania.

Otóż można , zdaje się powiedzieć, że wychowywać znaczy tyle co drogą systematycznego ćwiczenia stworzyć jakąś wprawę. Używam wyrazów ćwiczyć i wpraa, gdyż wyrazy te znowu oznaczają czynność i jej wytwór, jej rezultat. Wprawą nazywamy bowiem wytworzoną ćwiczeniem zdolność, uzdolnienie do wykonywania łatwego pewnych czynności, pewnh funkcyi. Nie można nabyć wprawy w tem, do czego nie jest się zupełnie uzdolnionym, wprawa polega bowiem na rozwoju

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

już istniejącej chociażby tylko w zarodku, ale będącobędźistniejącej zdolności. Ćwiczenie zaś składa się z cuch szeregów czynności, polega na wykonywaniu tyc czynności, w których chcemy nabyć wprawy. Zrazu te czynności odbywają się z wysiłkiem, z trdem, i nienajlepiej wypadają. W miarę, jak wprawa rośnie, wykonywamy je coraz łatwiej i coraz lepiej, coraz bardziej celowo. ćwiczenie Jeżeli jednak ćwiczenie ma swój cel osiągnąć, wymaga ono jeszcze pewnych czynności posiłkowych. Trzeba mianowicie unikać także wszystkiego, co mogłoby ppjrać zmniejszyć jego skuteczność, a natomiast czynić wszystko, co może jego skuteczność potęgować. I tak skutecnoś ćwiczenia byswa osłabiana przez znużenie, i t. p. ujemne wpływy. yatomiast podnosi skuteczność ćwiczenia, cokolwiek dodatnio wpływa na wzmożenie/sił, rozwój organizmu, albowiem naorganizm składają się też owe uzdolnienia, które ćwiczymy i zaprawiamy .

Określając wychowanie tak ałkiem ogólnie jako systematyczne ćwiczenie, mające na celu wyrobienia wprawy ,

Można to wszystko zillustrować na przykładzie wychowania fizycznego. Usuwamy wszytko, co osłabia siły fizyczne, czynimy wszystkie co, je może wzmożyć, ale to niejako tylko posiłkowa czynność wychownia fizycngo. Wymaga ono nadto ćwiczenia sił, zręczności, wic uzdolnienia do pewnych ruchów itd.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Określając tak obszernie istotę wychowania, upatrując w nim systematyczne ćwicenia zmierzające do stworzenia wprawy, możemy to samo określenie zastosować także do wyrazu kształcenia. mówi się n.p. równie dobrz o wychowaniu /: kształcenie czynność. wykształcenie wytwór:/ intellektualnem jak o ksztaceniu intellektualnem. Ale jest jednak między pojęciami wychowywania i kształcenie pewan różnica. ~~Gdy/~~ Po pierwsze nie obejmujemy pojęciem kształ cenia owych posikowych czynności , objętych wychowywaniem, lecz samo tylko ćwiczenie; ~~po drugie rozumiemy przez kształ~~ czyni ~~dlatego też mówiąc o kształceniu~~ po drugie rozróżniay niekiedy kształcenie i wychowywanie stosownie do tego, o jakie uzdolnienia chodzi, którym chcemy przysporzyć ~~x~~ wprawy. O kształceniu mówimy chętniej tam, gdzie chodzi o uzdolnienia intellektualne, o pmięć, rozum, wyobraźnię, bystrość , o wychowaniu, gdzie chodzi o inne uzdolnienia, i w tym też znaczenu mówimy o kimś, że posiada wykształcenie, przyczem nadto jeszcze obejmujemy yem także prócz wprawy pewień zasób wiedzy. /: Stąd kształcenie materyalne i formalne:/ Ale to nam nie przeszkadza mówić także o kształceniu woli, charakteru, a to już nie chodzi o uzdolnienia intellektualne.

To nas prowadi od razu do to znaczenia wyrazu wychowywać, które mamy na myśli, gdy mówimy o wychowywaniu, o wychowaniu bez bliższego określenia. Tak jak kształcenie i wykształcenie bez bliższego określenia dotyczy strony

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

intellektualnej
wo i człowieka, więc tego, co nazy amy rozumem w najobszeniejsem znaczeniu, tak wychowanie morlne dotyczy woli człowieka. Więc wychowanie mirtak jak wiernego zapamiętywnia, kształcenie intellektualne będzie polega na ćwiczniu zdolności trafnego sądzenia i rozumowania, tak wychowanie moralne polegać będzie na ćwiczeniu zdolności trafnego postanawiania, gdyż właśnie tę zdolność nazywamy wolą. wolą moralną. Wychowanie moralne w ten posób okreólone mlżnaby nazwać wychowaniem formalnem, analogicznie do kształcenia formalnego. Jak w ształcenij formalnem nie chodzi

Wolę posiada każdy człowiek, Ale tak jak każdy posiada pamięć lub wyobraźnię. Ale różny bywa stopień rozoju woli, z jaką się złowiek rodzi. Tak jak różna bywa pamięć.

I oto jest pinkt, na którym wyst puje jasno stosunek pedagogi i jako nauki o wychowaniu do psychologii i do etyki, tyh dwuch podstawowych nauk pedagogiki. Jeżeli wychowanie moralne polega na ćwiczeniu woli w kierunku nadanai jej pwrawy w trafnem postanawianiu, psychologia będzie nam musiała powiedzieć, w jaki sposób ćwiczenie takie może się odbywać; etyka zaś powie nam, od czego zależy trafność postanowienia. Nie będę wchodził w różne zagadnienia etyczne, Yxzak poruszamy się mniej więcej wszyscy na gruncie etyki

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

chrześciańskiej lub etyki do niejzbliżonej. dnieniaetyczne; dla naszego tematu jest rzecą obojętną, jaką ktoś wyznaje etykę, bo nam chodzi o samo pojęcie wychowywania a nie o jego cel. Jakąkolwiekby jednk ktoś wyznawał etykę, zawze wyrazi się ona lub wyrazić się da w pewnych zasadach, a wychowanie zmierzać będi do tego, aby wychowanek nabył wprawę w potanwainiu zgodnem z owemi zasadami.

Jedyną drogą do tego jest wprawa, jak wspomniałem ćwiczenie. Więc ćwiczenie w postanawianiu zgodnem z pewnymi zasadami. Jest to zupełnie swoiste zadanie wychowawcze, zadanie naczelne. A zdaje mi się, że o niem się często zapomina. Aby je spełnić, trzba cynić to, co w ogóle jest potrzebne, gdy kogoś chcemy w czemś ćwiczyć: musimy go nakłaniać do częstego wykonywania tych czynności, w których ma nabyi wprawy. Więc trzeba do tego dążyć, aby wychowanek postanawiał zgodhie z zasadami. Otóż można wątpić o tem, czy wychowawcy zawse dość pamiętają o tem, by dawać wychowankom swoim sposobność do postanawiania według zasad pewnych. Więc musimy wychowanka nakłaniać, w razie potrzeby zmuszać , aby postanawiał zgodnie z zasadami trafnymi, a nie wbrew tym zasadom.

Forma, w jakiej

aNa to trzeba dwuch warunków. Wycho anek musi zasady znać, i musi chcieć chcieć się do nichstosować, musi więc posiadać pobudki, skłaniające

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

go do postanawiania zgodnego z aasadami. Otóż forma, w której wycho nek w pierwszy h stadyach wychowaniawt poznaje zasady to rozkazy wychowawców. Wszystkie zasady streszczają się w jednej: Słuchać wychowawców. Dlatego posłuszeństwo jest podstawą wszelkiego wychowywania. I tu zaraz natrafia się na wielki szkopuł w ćwiczeniu woli wycho anka w odpowiedniem postanwainiu. Kto sobie z tego zdaj sprawę nie będzie lekceważył faktów nieposłuszeństwa. Trzeba koniecznie , aby wychowawca zdobył sobie posłuch. Gdzie niCma posłu eństwa, ta niema wychowania. Aby zmusić wychowanka do posłuszeństwa, stosuje się kary. One są tym pierwszymrodzajem motywów, pobufek, które skła niają wycho anka, aby postanawiał zgodnie z zasadą , j dyną, którą dotąd zna, t.j. z zasadą: masz słuchać. oPosłuszeństwo j t więc podstawowym środkiem ćwiczeni woli. Srodek ten tylko wtedy jest sk teczny, jeżeli jest stosowany klnsekwenctnie. Ustąpkć żadną mi eą wychowawca nie może. Jedno ustępstwo od żadnaego posłuszeństa niwex y wszystko, co poprzednia praca wychlawcza zdziałała. Miękkość jest więc grzechem wychowawczym największym. Ale prawd ta nakłada zarazem na ychowaców obowiązek ogromnej ostrożności w żądaniu posłuszeństwa i wydawaniu rozkazów. Jed n niebaczny rozkaz którego w konania ądać nie można, powoduje szkody niepowetowane.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Nie wiem,czy wszyscy wychowawcy zawsze sobie z tego zdają sprawę. A wątpliwości te budzi obserwacya, że zarówno ze względów teoretycznych, t.j. z powodu pewnych pogkądów na stosunek dzieci dostarszych, jak też ze względów praktycznych, pewnego wygodnictwa, pewnej źle zrozumianej litości brak często bezwzględnego egzekwowania rozkazów. A przecież jest ono niezbędne. Wszak rozkaz ma to sprawić, by wychowanej postanowił w pewien sposób a nie w inny sposób. Aby to się stało, musi wszelka myśl o możności postanawiania w inny sposób być wykluczona. Ale myśl ta nie będzie wykluczona, jeżeli wychowanek spostrzeże, że postanowienie inny sposób nie pociąga z sobą dość ujemnych skutków. Ila nauczycieli , którzy także są wychowawcamistąd płynie bardzo ważna nauka: Nie wymagać nigdy od uczniów, czego ci spełnić nie mogą. Natomiast należy tego, co spełnić powinne i mogą, żądać z całą bezwzględnością.

Takie poglądy brzmią bardzo wstecznie. Istotnie w "Studiu dziecka" prawie wygląda czasem rzecz tak, jak gdyby chodziło się nie to, czego chcą wychowawcy, lecz to, czegi pragnie wychowanek. Ale śmiem twierdzić, że to nie jest dobrze. Mam nawet wrażenie, że obok postępów na tak licznych polach, którymi się nasze czasy chlubią słusznie, zauważyć można pewne cofanie się na polu nauczania iwychowania. Miewam czasem wrażenie, że daniej skuteczniej nauczano i wychowywano anizeli dzisiaj. Więc mozd pewne cofnięcie się wstecz

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

oznaczałoby raczej postęp, w porównaniu z tem co mamy dzisiaj.

Ale sądzę nadto, że wypowiedziane właśnie zasady bezwzględnego posłuszeństwa, któego w celu ćwiczenia woli moralnej wychowanków należy od nich wymagać, przedstawią się znacznie mniej wstecznie, jeżeli uprzytomnimy sobie, że postulat ten tkwi u samego początku wychowywania i że w ogóle wychowywanie p extałoby istnieć, gdy y postulat ten miał pozostać ważnym rze c ły jego ciąg. Wtdy bowiem mielibyśmy zamiast wychowania tresurę. To też w miarę rozwoju intellektualnego wychowanka miejsce posłuszeństwa , t.j. miejsce upatrywania jedynej zasady postanawiania w woli wychowawców musi zająć stopniowo dobrowolne posłuszeństwo wzgkędem zasad, nie uosobionych już w woli wychowawców, lecz przez nich głos onych. I teraz zacxyna się nowy okres wychowawzy stopsniowo, powoli. Poprzednio pobudką postanowień był naturalny strach przed karą. ~~Teraz pobudki muszą się zmienić.~~ Ale już wtedy można było stopnowo wprowadzać inne pibudki, ~~natury barziej pozytywnej.~~ N.p. chęć uniknięcia przykrości, którąby wychowawcom sprawiało niesposłuszeństwo. Ale te ponudki trzeba wypielęgnować, rozijać. Ogromną rolę odgry ają turtaj pobudki treści religijnej, obawa przed karą, obawa praed niezgodnością własnej woli z wolą Bożą. Trzeba tylko pamiętać, że niedor e oprzec caego gmachu wychowa niawyłącznie na gruncie religijnem, albowiem w r ie utraty wiary zachwiać

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

~~Ale zarzut wsteczny~~

i zagiąć mogą pobudki trafnego postanawiania. Dlatego trzeba stwarzać jeszcze inne pobudki trafnego postanawiania. Tu należą pobudki płynące a miłości ojczyzny, ze zrozumienia własnego interesu, z szlachetnej ambicyi itd. One wszystkie mają wychowanka skłaniać do tego, by postanawiaż nie wedug chwilowej fantazyi, zachcianki wedug kaprysu uczucia lub pragnienia chwiloweo, ledz według pwnychzasad. I nie ulega wątpliwości, ż tym sposobem stwarzając odpowiednie pobudki, można ten cel osiągnąć. I w tej fazie wychowywania już nie samej woli ćwiczymy, t.j. nie tylko skłaniamy wychowanka do trafnego postanawiania , lecz nadto ćwiczymy go w zdolności doznawania pewnych uczuć i pragnień poza owem jedynem uzuciem pragnieniem, mianowicie trachem przed karą i chęcią uniknnęcia jej. Tu więc kształcenie charakteru

Ale i tu aj znowu warunkiem niezbędnym jest jak w fazie pierwzej konsekwencya. Tam chodziło o to tylko, by bezwzgkędnie domagać się posłuszeństwa dla wydanego raz rozkazu. ~~Tu konsekwencya~~ Ter z rozkazy ędą musiały być coraz rzadsze, ~~coraz wi~~ w ich miejsce zjawiają się przedstawienia, pouczenia, nakłanianie i t.p. środki. O ile jeszxce rozkazy stosoane będą, muszą i teraz być nieubłaganie egzekwowane. Ale i pozatem jest niezbę na konsekwencya, mianowicie co do samych zasad, z któremi ma się postanawianie wy-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

chowanka zgadzać. Pod tym agl m znowu rzecywistość pozostawia barzowiele do ży zenia. Ileż to razy się zdarza, że zasady, które głosi nauczyciciel, ksiądź, dom rodzicielski, nie pozostają ze sobą w zgodzie! Często nawt zasady głoszone prez ojca, bywają usuwane na bok przez matkę i odwrotnie. A to wszystko pochodzi stąd, że ludzie tak często sobie sprawy nie zdają z tego, na czem polega wychownie, że niezb dnem dla jego istoty jest ćwiczenie w trafen postanawianiu. A czy można mświć o tajem ćwiczeniu, gdzie nie obowiązuje się wychowanka do postanwiania w tym kierunku, w którym ma nabyć wprwę? Więc wszystko, trud, ciężka praca wychowawcza, wychowanka.

Ale nadchodzi czas, w ktśrym wychowanek wychoiz podręki wychowaw ó , w k ktśrym jego wychowanie, jak sięto mświ, ukończone. Otóż to jest zdaje się, przesąd, jakoby w ogóle wychowanie się kiedykolwiek kończył. Gylko że zaczyna dię w pewnym wieku trzeci okres wychowania. Jest to co prawda jakżewychowanie może w innem nieco znaczeniu, niż popraed io, ale przeciez iso totna cecha wychowania pozostaje, ianowicie ćwiczenie w li w trafen mpostanawiani c eme nabycia jaknajwiększej w tym kierunki wpray. Tylko że teraz już nikt nam ćwiczeń tych nie zadaje, lecz my sami to czynimy albo czynkć powinjiśmy. Rozpoczyba się samowychowanie. autoedukacya. Bo któż może o sobie

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

powiedzieć, że posiada dostatecznąwprawę w trafnempostanawianiu? Chyba święty lub mędrzec stoiski, lub taki geniuszetyczny jak Sokrates.Więc g rzeba ćwiczyć się dalej. Do końca życia. Ale aby to się dział , musi właśnie wychowanie na poprzedni stopniu kłaść do tego podwaliny i przygoto ać fazę autoedukacyi przez wypuszc eniem z ręki wychowanka. Tak więc czynność wychowawcza drugiegostopnia musi się stosować dokładnie do stopniowo osiąganych rezultatów wychowania. Musi przedw szyskiem starać się o to, by zaistniały pobudki, któ e by i w trze iej fazie działały w kierunku zachęcenia do autoe dukacyi i omżebniały jej uprawę. Musi wykształcić charakter.

Tak więc pojęcie wychowania mpralnego przedstawiając się jako spe yala form wychowania wo góle w istocie swej ściąga się do ćwiczenia woli w trafnem postanwianiu. Takie ujęcie sprawy nie chce być czemś zasadniczo nowem, pragnie tylko zwró ić uwagę na to, ustawicznie trzeba nieć na myśli wychowując. A jeżeli miałbym zasadniczą intencyę swefgo odczytu wyrazić całkiem krótko, powiedziałbym: Mniej uczyć, więcej kształcić, a najwięcej wychowywać.!

http://rcin.org.pl/ifis/

Kant.

Ὁμῆ δαρείς

http://rcin.org.pl/ifis/